

Jak zwykle ucierpią najubożsi

13 maja 2015

Kilka dni temu rząd przyjął Wieloletni Plan Finansowy, z którego wynika, że zamrożenie skali podatkowej potrwa co najmniej do 2018 r. To dramat dla tych, którzy zarabiają najmniej.

Bronisław Komorowski zapowiada zmiany w prawie podatkowym, tymczasem budżet nadal zdziera z najbiedniejszych. „Rzeczpospolita” wyliczyła, ile stracą podatnicy na stojących od 2009 r. w miejscu wartościach progów podatkowych, kosztów uzyskania przychodu oraz kwot wolnych od podatku. Wychodzi na to, że gdyby waloryzację przeprowadzano co roku, wszyscy pracujący za pensję minimalną oszczędziliby aż 30 proc.

Od 2009 roku niezmiennie obowiązują progi 18 oraz 32 proc., a kwota wolna to 3091 zł. Redaktorzy „Rz” obliczyli, że za 3 lata płaca minimalna wyniesie prawdopodobnie 1900 zł miesięcznie, zaś fiskus zgarnie rocznie aż 1260 zł. Natomiast przy regularnych waloryzacjach byłoby to około 880 zł. Przy zarobkach na poziomie średniej krajowej również odczuwamy wyższe podatki. W 2018 r. zapłacimy około 10 proc. więcej.

Eksperti dziwią się zapowiedziom rządu. Uważają, że zamrażanie skali podatkowej, a zwłaszcza kwoty wolnej od podatku, jest zrozumiałe wyłącznie w sytuacji głębokiego kryzysu ekonomicznego, takiego, jaki miał miejsce w 2010 r. Teraz natomiast, jak twierdzi Ryszard Bugaj, „kwota wolna i koszty uzyskania przychodu to coś na kształt prawdziwych kosztów dla samozatrudnionych. Rosnące obciążenia podatkowe to kolejny element wypychający pracujących na samozatrudnienie”. Strategia rządu dziwi również w zestawieniu z szumnymi zapowiedziami obniżenia deficytu poniżej 3 proc. do końca roku. Prognozy rozwoju gospodarki również są raczej optymistyczne (ma rosnąć w tempie 3,5-4 proc. przez najbliższe lata). Andrzej Duda obiecuje swoim wyborcom kwotę wolną od

podatku na poziomie 8 tys. zł, co eksperci zgodnie określają jako nierealne, postulują jednak potrzebę ukrócenia cichego „przykręcania śruby podatnikom”.

Z racji zamrożenia skali podatkowej z naszych kieszeni dokładamy co roku około 1 md zł do budżetu państwa. Ryszard Bugaj postuluje, aby najmniej zarabiających (do 20 tys. rocznie) w ogóle zwolnić z obowiązku płacenia podatków. Stanisław Kluza postuluje, aby natychmiast zwiększyć kwotę wolną od podatku, a także podnieść ulgę na dzieci, tak aby była dla rodzin płacących podatki realnym odciążeniem.

Autorstwo: WM

Źródło: Strajk.eu